

Katowice, 5 maja 2022 r.

Prof. dr hab. Jacek Barcik
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Śląski

Recenzja

dotycząca oceny, czy osiągnięcia naukowe p. dr Tomasza Sroki ubiegającego się o nadanie stopnia doktora habilitowanego odpowiadają wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (tj. Dz.U. z 2021 r., poz. 478).

1. Podstawa prawna sporządzenia recenzji

Uchwała nr 229/XI/2021 Rady Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 8 listopada 2021 r. w sprawie powołania komisji habilitacyjnej w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego dr Tomaszowi Sroce w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne.

2. Kryteria oceny

Ocena zawarta w recenzji formułowana jest na podstawie art. 219 ust. 1 pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (tj. Dz.U. z 2021 r., poz. 478 – dalej: ustawa). Przepisy te formułują wymogi stawiane przed Kandydatem do stopnia doktora habilitowanego. Zgodnie z ich brzmieniem:

„Art. 219. ust. 1. Stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która:
(...)

2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej:

a) 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, lub

b) 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie naukowych lub w recenzowanych

materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b, lub

c) 1 zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne;

3) wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Poza zakresem oceny pozostaje spełnienie wymogu formalnego określonego w art. 219 ust. 1 pkt. 1 ustawy wyrażającego się w konieczności posiadania stopnia naukowego doktora przez Kandydata.

3. Podstawowe dane o Kandydacie

P. dr Tomasz Sroka w 2006 r. ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, uzyskując tytuł zawodowy magistra prawa. W 2010 r. ukończył na macierzystej Uczelni studia podyplomowe „Prawo autorskie, wydawnicze i prasowe”. W 2012 r. uzyskał stopień doktora nauk prawnych nadany uchwałą Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego na podstawie udanej obrony dysertacji doktorskiej pt. „Odpowiedzialność karna za niewłaściwe leczenie w świetle badań aktowych”. Rozprawa została przygotowana pod opieką naukową (wówczas) dr hab. Włodzimierza Wróbla, prof. UJ. W latach 2012 – 2014 Kandydat pracował jako asystent w Katedrze Prawa Karnego (Zakład Bioetyki i Prawa Medycznego) na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 2014 r. w tymże Zakładzie pełni stanowisko adiunkta. Jednocześnie, w latach 2016-2021 r. pozostawał także zatrudniony na stanowisku adiunkta w Katedrze Medycyny Sądowej na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum.

4. Ocena spełnienia wymogu z art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym i nauce

Podstawą ubiegania się przez Kandydata o stopień doktora habilitowanego nauk prawnych jest monografia „Prewencyjne pozbawienie wolności”, Kraków 2021, Wydawca: Krakowski Instytut Prawa Karnego Fundacja, 729 ss.,

recenzent wydawniczy: dr hab. Jan Podkowiak. Książka jest efektem projektu badawczego sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki pt. „Prewencyjne pozbawienie wolności a prawa człowieka”.

Już wstępny przegląd monografii przedstawionej jako dzieło będące podstawą starań o nadanie stopnia doktora habilitowanego pozwala ujawnić jej ogromną zaletę, jaką jest szerokie, całościowe ujęcie tematyki. Autor, jako karnista nie ograniczył się do zbadania jedynie problematyki prawnokarnej, tak w ujęciu materialno, jako i karnoprosesowym. Sięga także do standardów, na co recenzent zwrócił szczególną uwagę, wynikających dla polskich regulacji prawnych z zobowiązań międzynarodowych państwa polskiego i dorobku orzeczniczego międzynarodowych organów z zakresu praw człowieka. Wymagało to od Autora orientacji w siatce pojęciowej różnych gałęzi (a w przypadku prawa międzynarodowego publicznego i prawa Unii Europejskiej – systemów prawa), którą to znajomość Habilitant kompetentnie potwierdza na kolejnych stronach monografii. Ponieważ recenzent zawodowo zajmuje się problematyką prawa międzynarodowego i prawami człowieka, ocena związanych z tym rozważań zawartych w monografii dominować będzie na kartach recenzji. Szczegółową analizę natury karnistycznej pozostawiam kompetentnym kolegom – karnistom, będącym recenzentami w postępowaniu.

Obszerne objętościowo dzieło (aż 729 ss.) zatytułowane jest ogólnie „Prewencyjne pozbawienie wolności”. We wstępie do książki Autor ogranicza jednak zakres rozważań, deklarując, że jego celem jest „prezentacja ogólnego standardu dopuszczalnych podstaw i granic prewencyjnego pozbawienia wolności oraz gwarancji proceduralnych stosowania i wykonywania tego środka izolacyjnego” (s. 16). Oznacza to, że Autor zasadnie moim zdaniem pominął „szczegółową analizę konkretnych mechanizmów prewencyjnego pozbawienia wolności istniejących w ustawodawstwie zwykłym (...)”; s. 20. Przedmiot badań jest wyraźnie ograniczony wyłącznie do środków stanowiących pozbawienie wolności, „których jednym lub głównym (podstawowym) celem jest zapobieżenie naruszeniu dóbr prawnych w przyszłości (cel prewencyjny)”; s. 19. Ponadto, poza zakresem rozważań pozostawiono problematykę dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w przypadku arbitralnego pozbawienia wolności. Aczkolwiek Autor tłumaczy motywy takiego wyłączenia, nie uważam tego, o czym w dalszej części recenzji, za zasadny zabieg (być może perspektywa

spojrzenia karnisty rozmija się tu z perspektywą osoby skoncentrowanej na prawach człowieka). Dodatkowo, słusznie wyłączono z rozważań problematykę dopuszczalnych granic prewencyjnego pozbawienia wolności w stanach nadzwyczajnych.

Zidentyfikowany przez Autora podstawowy problem badawczy zawiera się w pytaniu o treść standardów prawnych związanych z prewencyjnym pozbawieniem wolności.

Holistyczność ujęcia tematu potwierdza struktura monografii, na którą składa się pięć rozdziałów. Składają się one na przemyślany i komplementarny plan badawczy Autora. Są ujęte w układzie wynikowym, każdy rozdział jest niejako wprowadzeniem do kolejnego. Nie ma w układzie treści elementów, które byłyby zbędne, lub niepasujące do zamierzonych celów badawczych. Rozdział 1 omawia pojęcie prewencyjnego pozbawienia wolności; rozdział 2 – zarządzanie ryzykiem za pomocą prewencyjnego pozbawienia wolności; rozdział 3 – standard dopuszczalności pozbawienia wolności; rozdział 4 – przesłanki materialnoprawne prewencyjnego pozbawienia wolności; rozdział 5 – przesłanki proceduralne prewencyjnego pozbawienia wolności. Zasadniczo rozdziały mają porównywalną objętość, za wyjątkiem niezwykle obszernego rozdziału 5 (ss. 435-677).

Autor niestety nie wskazuje wykorzystywanych metod badawczych, co w pracy o charakterze dzieła będącego podstawą ubiegania się o stopień doktora habilitowanego pozostaje ułomnością. Zasadniczo jednak w monografii dominuje metoda indukcyjna, wykorzystywane są szeroko metody dogmatycznoprawna i prawnoporównawcza.

W rozdziale 1 „Pojęcie prewencyjnego pozbawienia wolności” Autor słusznie zauważa, że precyzyjna granica między karą, w tym karą pozbawienia wolności, a prewencyjnym pozbawieniem wolności nie jest łatwa do wyznaczenia, a wręcz może być określona mianem niestabilnej (s. 86). Konstatacja ta doprowadza go do sięgnięcia po studium przypadków, gdyż w 1.4 rozdziału pierwszego zawiera przykłady prewencyjnego pozbawienia wolności. Poszukując definicji sięga m.in. do standardów Konwencji o ochronie prawa człowieka i podstawowych wolności (dalej: EKPC) i wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC). Trybunał sztrasburski wypracował w tym zakresie bogate orzecznictwo, którym Autor umiejętnie się

posługuje. Przede wszystkim, jak wynika z wyroku w sprawie Guzzardi przeciwko Włochy, przy ocenie czy nastąpiło pozbawienie wolności decyduje raczej rodzaj, czas trwania, skutki i nasilenie zastosowanych restrykcji niż ich natura lub istota (nb. w sprawie tej ETPC stwierdził, że nie jest dozwolone prewencyjne pozbawianie wolności osób uznawanych przez państwo za niebezpieczne ze względu na ich utrzymującą się skłonność do działalności przestępczej). Wymaga to oceny a casu ad casum. Przykładowo, w sprawie Lawless przeciwko Irlandii, ETPC stwierdził, że internowanie dla zapobieżenia przestępstwom, ale bez zamiaru postawienia następnie osoby internowanej przed sądem, nie jest dozwolone przez EKPC. Ważnym czynnikiem, który należy uwzględnić, jest kontekst zastosowania środka (sprawa Austin i Inni przeciwko Zjednoczonemu Królestwu). Pojęcie pozbawienia wolności w rozumieniu Artykułu 5 ust. 1 EKPC obejmuje przy tym zarówno element obiektywny, polegający na odosobnieniu osoby w określonej, ograniczonej przestrzeni przez okres czasu, którego nie można uznać za nieistotny, jak i element subiektywny oznaczający, że dana osoba nie wyraziła w sposób ważny zgody na takie odosobnienie (sprawa Storck przeciwko Niemcom). ETPC zajmował się możliwością pozbawiania wolności w kontekście art. 5 EKPC m.in. w związku z: umieszczeniem osób w zakładach psychiatrycznych lub opieki społecznej (m.in. sprawa De Wilde, Ooms i Versyp przeciwko Belgii; Nielsen przeciwko Danii; H.M. przeciwko Szwajcarii; Kędziora przeciwko Polsce); odosobnieniu w strefie tranzytowej lotniska (m.in. sprawa Amuur przeciwko Francji; Shamsa przeciwko Polsce); przesłuchania na posterunku policji (m.in. sprawa I.I. przeciwko Bułgarii); zatrzymania i przeszukania przez policję (m.in. sprawa Foka przeciwko Turcji); środkom panowania nad tłumem zastosowanym przez policję celem ochrony porządku publicznego (m.in. sprawa Austin i Inni przeciwko Zjednoczonemu Królestwu; aresztem domowym (m.in. sprawa Mancini przeciwko Włochom). Podkreślić należy, że judykaty te w większości zostały uwzględnione przez Autora, zaś prowadzone rozważania pozostają uporządkowane i znakomicie udokumentowane źródłowo.

Po zbadaniu treści pojęcia „pozbawienia wolności”, Autor przechodzi w pododdziale 1.3. do rekonstrukcji pojęcia „prewencyjnego pozbawienia wolności”. Wskazuje przy tym na, wynikające z orzecznictwa ETPC statyczne i dynamiczne czynniki oceny pozbawienia wolności (s. 90), zasadnie

podchodząc krytycznie do tego podziału.. Dochodzi do wniosku, że do kwalifikacji pozbawienia wolności jako prewencyjnego zasadnicze znaczenie ma nie nazwa danej instytucji, czy też jej cel deklarowany przez ustawodawcę, ale rzeczywisty cel wyrażający się w intencji zapobieżeniu naruszeniu dóbr prawnych w przyszłości (a zatem cel prewencyjny, nigdy represyjny). Cel ten należy odczytywać zarówno z „literalnej, systemowej i funkcjonalnej wykładni wszystkich tworzących ją przepisów” (daną instytucję), jak i z praktyki oraz skutków ich wykonywania (s. 100-101).

Z dużą erudycją i znajomością literatury prowadzone są rozważania w rozdziale 2. Ich osią jest konieczność wyważenia pozytywnych i negatywnych obowiązków państwa, czyli z jednej strony obowiązku ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, z drugiej zakazu ingerencji w sferę wolności i bezpieczeństwa jednostek. Autor skłania się ku możliwości zastosowania modelu hybrydowego pozbawienia wolności (łączącego cechy kary i środka prewencyjnego) w przypadku osób zdolnych do ponoszenia odpowiedzialności karnej, które popełniły czyn zabroniony pod groźbą kary, a z którego popełnienia wnioskowane jest niebezpieczeństwo naruszenia po raz kolejny dóbr prawnych w przyszłości. Uzasadniłoby to w stosunku do takich osób zastosowanie środków prewencyjnych, w tym prewencyjnego pozbawienia wolności. Taka hybrydowa koncepcja, będąc wyrazem dwutorowości prawa karnego i odnosząca się do relacji polityki karnej i zarządzania ryzykiem, daje zdaniem Autora możliwość „realizacji zarówno funkcji sprawiedliwościowej prawa karnego, jak i zarządzania przez państwo ryzykiem dla dóbr prawnych, które może wynikać z zachowania określonej osoby, a które często nie zniknie wraz z wykonaniem kary” (s. 191). Podzielam ten pogląd, choć podobnie jak Autor zwracam uwagę na konieczność przestrzegania w stosunku do jednostki w powyższej sytuacji pełni gwarancji wynikających ze standardów praw człowieka.

W rozdziale 3 Autor podjął się rekonstrukcji standardu pozbawienia wolności. Czyni to w oparciu o postanowienia Konstytucji RP oraz norm prawa międzynarodowego. Wymagało to od niego sięgnięcia do adekwatnej literatury z zakresu prawa konstytucyjnego i międzynarodowego oraz stosowanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i organów międzynarodowych. Incydentalnie wspomniane są także regulacje i orzecznictwo państw innych niż

Polska. Po krótkim wprowadzeniu rozdział otwiera analiza konstytucyjnoprawna związana z art. 41 Konstytucji RP (w dalszej części rozdziału pojawia się, co istotne relacja tego przepisu do art. 31 ust. 3 Konstytucji RP). Omówieniu podlegają kolejno niektóre przesłanki dopuszczalnego pozbawienia wolności przewidziane w tym przepisie (wymóg wprowadzania ograniczeń wyłącznie na podstawie ustawy, prawo odwołania się do sądu w celu niezwłocznego ustalenia legalności pozbawienia wolności, prawo do niezwłocznego powiadomienia o pozbawieniu wolności rodziny lub osoby wskazanej przez pozbawionego wolności, prawo pozbawionego wolności do traktowania w sposób humanitarny). Wydaje się, że o ile zrozumiałe było pominięcie przez Autora art. 41 ust. 3, odnoszącego się do praw osób zatrzymanych w związku z podejrzeniem popełniania czynu zabronionego pod groźbą kary, a zatem materii, która, jak zasadnie zauważył Autor wykracza poza przedmiot monografii, o tyle niektóre z pozostałych rozważań budzą pewien niedosyt. Pomijając zagadnienie stosowania testu proporcjonalności, które zostaje poruszone w dalszej części rozdziału, dotyczy to zasady humanitarnego traktowania. Wiąże się ona z pytaniem o granice dopuszczalnej dolegliwości dla osoby pozbawianej wolności. Wątek ten, istotny w kontekście prewencyjnego pozbawienia wolności jest niemal nieobecny w tym punkcie rozważań. Autor zasadnie jednak zauważa, że nie dla się go interpretować abstrahując do standardów wynikających z prawa międzynarodowego i europejskiego. O ile takie wyjaśnienie jest przekonujące, o tyle żałuję, że całkowicie pominięto, wynikające z art. 41 ust. 5 Konstytucji RP prawo osoby bezprawnie pozbawionej wolności do odszkodowania. Autor wyjaśnia wprawdzie, że kwestia ta „pozostaje poza zakresem niniejszego opracowania” (s. 212), jednak, rozumiejąc zarówno to stanowisko, cele monografii, jak i ograniczenia objętościowe pozostaje zapytać: dlaczego? Jeśli tytuł monografii jest ujęty niezwykle szeroko („Prewencyjne pozbawienie wolności”), to jednym z takich istotnych standardów związanych z pozbawianiem wolności jest prawo do odszkodowania. Wydaje się, że monografia dodatkowo zyskałaby na wysokiej wartości, gdyby ten wątek w niej się pojawił. Nawet w ograniczonym zakresie.

Dla rekonstrukcji standardu ochrony praw i wolności w zakresie prewencyjnego pozbawienia wolności Autor sięga także do aktów prawa międzynarodowego, tak o zasięgu powszechnym, jak i regionalnym. Zaznacza

przy tym, że analiza prawnomiędzynarodowa ma jedynie pomocnicze znaczenie w stosunku do rozważań dotyczących regulacji zawartej w Konstytucji RP („Mając na uwadze, że standard międzynarodowy ma być jedynie tłem i kontekstem interpretacyjnym dla wykładni art. 41 Konstytucji w kontekście zasad pozbawienia wolności osobistej w celach prewencyjnych [...]” – s. 220). Takie podejście moim zdaniem nie jest trafne. Wynika to z faktu, że art. 41 ust. 1 Konstytucji RP statuuje ogólną normę której zobowiązanym adresatem pozostaje, szeroko rozumiane państwo („Każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą [...]). Zarazem treść powyższej normy w kontekście wyjątków od jej części dyspozytywnej wypełniana jest w drodze ustawodawstwa powszechnego („Pozbawienie lub ograniczenie wolności może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonych w ustawie”). Jednocześnie zauważyć należy, że zgodnie z art. 91 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji RP umowy międzynarodowe, po ich ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw RP stają się częścią polskiego porządku prawnego i są co do zasady bezpośrednio stosowane, chyba że ich stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy. Ponadto, normy zawarte w takich umowach korzystają z pierwszeństwa stosowania w stosunku do kolidujących z nimi norm zawartych w polskich ustawach („Umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową”). Oznacza to, że rekonstrukcji standardu ochronnego przyjętego w prawie polskim nie da się przeprowadzić bez sięgnięcia do polskich zobowiązań międzynarodowych, wymagana jest tu holistyczność podejścia. Wśród nich zaś kluczowe znaczenie ma EKPC, która, co należy podkreślić zawiera normy samowykonalne (self – executing) stanowiące źródło praw podmiotowych dla jednostek podlegające bezpośrednio stosowaniu w porządku prawnym RP – państwa strony konwencji. Wywody zawarte w pkt. 3.3 recenzowanej monografii wskazują, że Autor, mimo otwierającego podrozdział twierdzenia umniejszającego rolę standardu międzynarodowego w stosunku do konstytucyjnego, zdecydowanie dostrzega niewątpliwą rolę tego pierwszego. Świadczy o tym szerokie wskazanie adekwatnych standardów międzynarodowych (ss. 220 – 283). Zastosowane przy ich omawianiu kryteria wyróżnienia budzą jednak kilka uwag krytycznych. Po pierwsze, Autor wyodrębnia: „Ogólnoświatowe akty prawa międzynarodowego” (pkt. 3.3.1; na

marginesie: użyte tu nazewnictwo nie jest odpowiednie, właściwsze byłoby posłużenie się używanym w doktrynie prawa międzynarodowego określeniem „powszechne”, ew. „uniwersalne”); „Regionalne akty prawa międzynarodowego” (pkt. 3.3.2) i „Szczególne akty prawa międzynarodowego” (pkt. 3.3.3). Problem w tym, że tzw. szczególne (partykularne akty prawa międzynarodowego), wyznaczające standard ochrony w wąskim, szczególnym obszarze ochrony, bądź też odnoszące się do ochrony określonej kategorii osób, są także jednocześnie albo aktami o zasięgu powszechnym, albo regionalnym. Ergo, pkt. 3.3.1 i 3.3.2 konsumują tematycznie podrozdział 3.3.3, zaś zastosowany podział nie ma charakteru wyczerpującego podziału logicznego. Zresztą wyodrębnianie szczególnych aktów prawa międzynarodowego wydaje się zbędne, zwłaszcza, że Autor wspomina jedynie o dwóch konwencjach (Konwencja o prawach dziecka i Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych).

Po drugie, do aktów prawa międzynarodowego Autor zalicza także regulacje prawa Unii Europejskiej (pkt. 3.3.4 „Prawo Unii Europejskiej”). Tymczasem powszechne przyjęta jest, tak w doktrynie prawa Unii Europejskiej, jak i prawa międzynarodowego, oraz prawa konstytucyjnego kwalifikacja prawa UE jako odrębnego, autoreferencyjnego systemu prawa. Ma to istotne znaczenie praktyczne, gdyż prawo UE różni się od prawa międzynarodowego m.in. innymi mechanizmami jego stanowienia oraz innymi zasadami stosowania. Przykładowo, zasadą prawa UE jest tzw. skutek pośredni norm prawa UE (czyli obowiązek prounijnej wykładni prawa krajowego). Jego występowanie powoduje zasadniczo odmienny mechanizm stosowania standardów prawa UE w unijnych państwach członkowskich w porównaniu do stosowania standardów wynikających z prawa międzynarodowego.

Zasadniczo treść rozważań zawartych w podrozdziałach 3.3.1-3.3.4 jest do siebie podobna, w tym sensie, że Autor wycinkowo przytacza stosowną regulację prawną, ilustrując ją, tam gdzie to możliwe adekwatnym orzecznictwem międzynarodowym. Mimo, że rozważania mają niekiedy charakter deskryptywny, Autor zasadniczo prowadzi, pozostający na wysokim poziomie, wywód, często wplatając do tekstu komentarz własny. Przyznać należy, że robi to umiejętnie z dużą znajomością analizowanej materii. Stara się także, choć szkoda, że w ograniczonym zakresie dokonywać analizy

prawoporównawczej standardów wynikającej z poszczególnych aktów. Nie zmienia to faktu, że podrozdziały pkt. 3.3 stanowią interesującą w odbiorze, stojącą na wysokim poziomie analizę prawniczą.

Wywody w pkt. 3.3.1 Autor rozpoczyna od Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (na marginesie, PDPD nie ma charakteru aktu prawnego, choć niektórzy autorzy uważają, że niektóre z jej postanowień nabyły charakteru prawnego na zasadzie zwyczaju międzynarodowego). Następnie, słusznie przechodzi do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z fundamentalnym dla tematu monografii, artykułem dziewiątym, gwarantującym prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego. Podzielam pogląd Autora, że „artykuł 9 MPPOiP (...) nie określa sytuacji, w których dopuszczalne jest pozbawienie wolności, a zatem nie wskazuje *expressis verbis*, że jest ono możliwe także w celach prewencyjnych” (s. 223). Nie wiem wprawdzie, czy z przytoczonego zdania wynika oczekiwanie Autora zawarcia w przypisie takiego kazuistycznego katalogu sytuacji pozwalających na pozbawienie wolności. Jeśli to właśnie miał Autor na myśli (choć nie sądzę), to nie podzielam takiego stanowiska. Zawarcie pełnego katalogu sytuacji w akcie prawa międzynarodowego nie wydaje się ani właściwe, ani zasadne (z natury rzeczy będzie to katalog otwarty). Zupełnie inna ocena będzie natomiast na płaszczyźnie krajowego prawa karnego, które służąc do ochrony określonych dóbr prawnych (posługując się terminologią zaproponowaną przez prof. W. Woltera „dobro prawne to przedmiot realny lub idealny, z którym związane są pewne wartości społeczne, wobec czego znajdują się one pod ochroną karną”) musi dążyć do maksymalnej precyzji pojęciowej. Z kolei w przypadku rekonstrukcji ew. standardu prawnomiędzynarodowego uwzględnić należy, słusznie odnotowany przez Autora margines oceny przysługujący krajowemu prawodawcy. Dodatkowo, celem ustalenia intencji państw zawierających umowę, trzeba sięgnąć do materiałów przygotowawczych w procesie jej konstrukcji (*travaux préparatoires*) oraz dalszych ew. dokumentów o charakterze interpretacyjnym. To pierwsze, co zasługuje na uznanie i jest nieczęste wśród przedstawicieli doktryn innych niż prawa międzynarodowego, Autor stara się czynić (s. 226). Co do drugiego, wypada żałować, że Autor pominął zupełnie w rozważaniach, przygotowany przez Komitet Praw Człowieka (statutowy organ MPPOiP), komentarz ogólny nr 35 do art. 9

MPPOiP (General comment No. 35 Article 9 (Liberty and security of person), Human Rights Committee, 16 December 2014, CCPR/C/GC/35). Gdyby to uczynił, uzyskałby odpowiedzi przynajmniej na niektóre z pytań, jakie mogą się rodzić na tle brzmienia art. 9 MPPOiP. W tym, mającym charakter zalecenia do państw –stron MPPOiP, komentarzu podkreślono, że „States parties must take both measures to prevent future injury and retrospective measures [...] For example, States parties must respond appropriately to patterns of violence against categories of victims such as intimidation of human rights defenders and journalists, retaliation against witnesses, violence against women, including domestic violence, the hazing of conscripts in the armed forces, violence against children, violence against persons on the basis of their sexual orientation or gender identity, and violence against persons with disabilities. They should also prevent and redress unjustifiable use of force in law enforcement, and protect their populations against abuses by private security forces, and against the risks posed by excessive availability of firearms. The right to security of person does not address all risks to physical or mental health and is not implicated in the indirect health impact of being the target of civil or criminal proceedings” (pkt. 9 komentarza). I dalej w pkt. 19 komentarza: „The existence of a disability shall not in itself justify a deprivation of liberty but rather any deprivation of liberty must be necessary and proportionate, for the purpose of protecting the individual in question from serious harm or preventing injury to others”. Oznacza to, że art. 9 MPPOiP pozwala na warunkowe, prewencyjne pozbawienie wolności. Wniosek taki wynika także z opinii wydanych przez Komitet Praw Człowieka, które to opinie Autor zauważa, konsekwentnie błędnie określając je jednak mianem orzeczeń. Komitet Praw Człowieka nie jest organem sądowym, a jedynie eksperckim. W konsekwencji nie wydaje on judykatów w postaci rozstrzygnięć sądowych, a jedynie niewiążące opinie (decisions), w których może zawrzeć swoje zalecenia do państwa mające na celu usunięcie naruszeń MPPOiP oraz zagwarantowania, że nie będą się one powtarzać. Może także zalecić wypłatę odszkodowania ofierze naruszeń praw człowieka. Nie są to jednak orzeczenia sądowe, nie rodzą w związku z tym konsekwencji prawnych dla państwa.

Na uznanie zasługuje dostrzeżenie przez Autora potencjału tkwiącego w źródłach tzw. „miękkiego prawa międzynarodowego”. W pełni podzielam

wyrażoną przez Niego opinię, że „dokumenty z dziedziny tzw. soft law mogą być nie mniej istotne dla standardu ochrony praw człowieka osób przewencyjnie pozbawionych wolności niż akty prawa powszechnie obowiązującego” (s. 221). Autor wymienia niektóre z istotnych przedmiotowo aktów soft law. Jest to istotne, gdyż we współczesnych realiach międzynarodowych, prawo międzynarodowe nie jest już tylko tworzone przez państwa, ale kreowane przez liczne organizacje międzynarodowe (co dotyczy zwłaszcza norm soft law). Zjawisko to wiąże się z postępującą centralizacją systemu prawa międzynarodowego, czyli stopniowego jego upodabniania się do krajowych porządków prawnych. Co więcej normy soft law, służąc wykładni norm hard law, wiążą się także często z procesem, który może być określany jako ciąg technologiczny tworzenia prawa. Składają się na niego dwa podstawowe etapy: 1) przyjmowanie normy soft law i; 2) twardnienie prawa – czy okres od powstania normy soft law do nabrania przez nią charakteru hard law. Owo twardnienie to proces legalizacji, co należy odróżniać i nie utożsamiać z nabieraniem efektywności przez normę. Jest to jest co innego, gdyż instrumenty soft law mogą być bardziej efektywne od hard law.

Ujęcie regionalnych aktów prawa międzynarodowego zaproponowane przez Autora cechuje się szerokością spojrzenia. Obok EKPC, Autor omawia także regulacje zawarte w Afrykańskiej Karcie Praw Człowieka i Ludów, Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka i Arabskiej Karcie Praw Człowieka. Zawiera zatem przegląd adekwatnych regulacji zawartych w regionalnych instrumentach ochrony praw człowieka oraz orzecznictwa stosownych organów kontrolnych. Zdecydowanie wychodzi poza praktyczną warstwę analizy, która dla omówienia standardów współkształtujących krajowe, polskie standardy prawne, wymagałaby omówienia jedynie (obok uniwersalnych) regionalnych – europejskich instrumentów. Przyjęte przez Autora podejście jest wyrazem, odnotowanego już poprzednio holistycznego ujęcia problematyki i moim zdaniem zasługuje na uznanie. Spośród wszystkich naukowych postępowań awansowych istniejących w nauce polskiej (doktorat – habilitacja - profesura) to monografia habilitacyjna w największym stopniu powinna wykazywać się teoretycznym charakterem rozważań, wskazujących na umiejętność abstrakcyjnego myślenia, jaka powinna cechować kandydata do

samodzielności naukowej (a taki charakter miała habilitacja na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego).

Z naturalnych względów, wśród regionalnych aktów prawa międzynarodowego, najobszerniejsze pozostają rozważania Autora poświęcone EKPC i zawartemu w niej art. 5 (Prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego), którego substrat pojęciowy jest precyzowany orzecznictwem ETPC. Poświęcono im kilkadziesiąt stron monografii (ss. 238-270). Szeroko wskazano na materialne i proceduralne przesłanki pozbawienia wolności, jakie wynikają z art. 5 EKPC, przy czym Autor odnotowuje kluczową w kontekście prewencyjnego pozbawienia wolności zasadę proporcjonalności, wyrażającą się w konieczności wyważenia ochrony wolności osobistej jednostki z ochroną interesów społeczeństwa. Wiąże się to z zakazem arbitralności. Wątek ten znajduje swoje rozwinięcie w rozdziałach 4 i 5 monografii. Wywody dotyczące standardu EKPC, niewątpliwie intersujące, dotyczą jednak pozbawiania wolności per se, bez szczegółowego ukierunkowania na tytułowe prewencyjne pozbawianie wolności. Są one jednak koniecznym wstępem do rozważań zawartych w dalszych rozdziałach monografii. Autor wykazuje się tu bardzo dobrą znajomością właściwego orzecznictwa ETPC, co jednak paradoksalnie powoduje pewien zgrzyt percepcyjny przy lekturze. Przypisy z wymienionymi judykatami ETPC (bez komentarzy do nich) rozciągają się nierzadko na całą stronę tekstu (np. s. 241, 242, 248, 257, 266). Niepotrzebnie rozbija to, odciągając uwagę od głównych intersujących rozważań, tok wywodu, niewiele do niego wnosząc. Lista ta mogłaby zostać ograniczona w zamian za skupienie się na wybranych, opatrzonych autorskim komentarzem, wyrokach ETPC. Warto dodać, że zasadniczo EKPC służy jako wzorzec kontroli przepisów i praktyki krajowej, gdyż zgodnie z orzecznictwem ETPC (zob. np. wyr. ETPC z 4.12.1979 r. w sprawie Schiesser przeciwko Szwajcarii, skarga nr 7710/76) pozbawienie wolności następuje na podstawie przepisów prawa krajowego, które nie mogą być jednak sprzeczne z EKPC. Jest to zgodne z obowiązującą na gruncie systemu EKPC tzw. koncepcją marginesu oceny (margin of appreciation). Jej istotą jest uznanie, że państwom – stronom EKPC w wykonaniu zobowiązań wynikających z konwencji przysługuje pewien stopień swobody. Może być on zależny m.in. od uwarunkowań kulturowych, społecznych czy ekonomicznych panujących w danym państwie, różnych od

występujących w innych państwach. ETPC, który kontroluje stan przestrzegania zobowiązań związanych z EKPC, czyni to respektując jednak przysługujący państwom margines oceny. Podkreśla to subsydiarność ochrony praw człowieka sprawowanej przez ETPC. Pewien margines oceny przysługuje także państwom przy decydowaniu o zakresie związanym z krajowymi regulacjami dotyczącymi prewencyjnego pozbawienia wolności, tym bardziej, że art. 5 ust. 1 posługuje się niekiedy nieostrymi, ocennymi zwrotami (np. „osoba umyślowo chora”, „narkoman”, „włóczęga”). Margines oceny związany jest m.in. z tradycjami i kulturą prawną danego państwa. Należy jednak pamiętać, że ten należny państwom margines oceny nie jest nieograniczony. Jest on bowiem zależny od okoliczności danej sprawy, rodzaju naruszonego prawa lub wolności. I tak w sprawach związanych np. z moralnością lub bezpieczeństwem narodowym margines ten może być szerszy, podczas, gdy w innych ulega zawężeniu. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy istnieje wspólny europejski konsensus co do rozumienia określonego prawa.

Pod koniec rozważań poświęconych EKPC, Autor słusznie wiąże prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego, gwarantowane w art. 5 EKPC z art. 3 konwencji z którego wynika zakaz tortur, nieludzkiego i poniżającego traktowania lub karania. To niezwykle istotne zagadnienie w kontekście prewencyjnego pozbawiania wolności, choć poświęcono mu w tym punkcie rozważań jedynie dwie strony (ss. 268-269). Podkreślmy, że o ile prawo z art. 5 EKPC nie ma charakteru absolutnego i może warunkowo podlegać ograniczeniu, o tyle zakaz z art. 3 EKPC należy do tzw. praw niederogowalnych. Krótko zwrócono także uwagę na Konwencję o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w odniesieniu do zastosowań biologii i medycyny (s. 270), pomijając przy tym Europejską konwencję o zapobieganiu torturom oraz nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu z 26.11.1987 r. Obie konwencje zostały przyjęte w ramach systemu Rady Europy, choć Polska jest stroną jedynie tej ostatniej (Dz.U. z 1995 r. Nr 46, poz. 238 ze zm.). Motywem przyjęcia Konwencji było przeświadczenie państw, że ochrona osób pozbawionych wolności przed torturami oraz nieludzkim lub poniżającym traktowaniem albo karaniem (gwarantowana w art. 3 EKPC) może być wzmocniona środkami pozasądowymi o charakterze zapobiegawczym, poprzez wizytacje. Na jej podstawie utworzono Europejski Komitet ds.

Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu, który ma badać, poprzez wizytacje, traktowanie osób pozbawionych wolności w państwach–stronach konwencji w celu wzmocnienia, w razie potrzeby, ich ochrony.

W podrozdziale 3.3.4 („Prawo Unii Europejskiej”) odniesiono się do postanowień art. 6 Karty Praw Podstawowych UE (Prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego). Jest o tyle zbędne, że po pierwsze, na podstawie art. 6 ust. 3 TUE, Unia Europejska pozostaje związana standardem EKPC (zasada ekwiwalentnej ochrony), zaś prawa podstawowe zagwarantowane w EKPC zostały uznane za część prawa UE jako zasady ogólne prawa. Po drugie, zgodnie z art. 51 KPP, jej postanowienia mają zastosowanie wyłącznie do instytucji, organów i jednostek organizacyjnych UE oraz do państw członkowskich jednak wyłącznie w zakresie, w jakim stosują one prawo Unii. KPP nie znajduje zatem zastosowania przy wykonywaniu kompetencji państw nie przekazanych na rzecz UE. Kompetencje związane z decydowaniem o pozbawianiu jednostki wolności osobistej należą zaś do wyłącznych kompetencji państw członkowskich (nie zostały wymienione w regulującym podział kompetencji art. 2-6 Traktatu o funkcjonowaniu UE). Wyjaśnienia do KPP (OJ C 303, 14.12.2007, p. 17–35) sporządzone przez organ, który ją opracował (Konwent Europejski) stanowią zresztą w odniesieniu do art. 6 KPP, że „Prawa zawarte w artykule 6 muszą być szanowane w szczególności gdy Parlament Europejski i Rada przyjmują akty prawodawcze w dziedzinie współpracy sądowej w sprawach karnych na podstawie artykułów 82, 83 i 85 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, zwłaszcza przy określaniu minimalnych wspólnych postanowień dotyczących kwalifikacji przestępstw i kar oraz w zakresie niektórych aspektów prawa proceduralnego”. Nie znajdzie on zatem szerszego zastosowania przy dalszej analizie. Zamiast tego, na miejscu Autora szerzej skupiłbym się na kluczowym w kontekście prewencyjnego pozbawienia wolności, pojęciu „godności ludzkiej”, rozumianej jako godność osobowa. Wynika ona tak z PDPC, jak i MPPOiP, jak i m.in. z art. 1 KPP UE. Warto przy tym zauważyć, że w ujęciu Trybunału Sprawiedliwości UE (TSUE) nie istnieje jednolity, europejski wzorzec pojęcia godności osoby ludzkiej. Rozumienie i treść tego pojęcia należy zawsze odczytywać w kontekście

związanym z kulturą, historią i tradycjami danego państwa (zob. wyr. TSUE w sprawie C-34/10 Oliver Brüstle przeciwko Greenpeace eV).

Rozważania dotyczące standardów międzynarodowych Autor kończy podsumowaniem (pkt. 3.3.5). Dobrze, że zdecydował się je zamieścić, pełni ono bowiem funkcję syntetycznej rekapitulacji wywodów. Przy jego konstrukcji posłużono się metodą porównawczą.

W podrozdziale 3.4. Autor zdecydował się podjąć próbę rekonstrukcji konstytucyjnego modelu prewencyjnego pozbawienia wolności. Czyni to w sposób ostrożny, o czym dosłownie świadczy znak zapytania w tytule rozdziału. Jest to związane podstawowym pytaniem, czy w ogóle możliwe jest stworzenie takiego modelu. Podzielam jego wątpliwość co do możliwości i celowości konstruowania jednego modelu prewencyjnego pozbawienia wolności, ze względu na różnorodność występujących w praktyce celów i form tego środka prewencyjnego (s. 284). Zgadzam się jednocześnie z Autorem, że mimo takich wątpliwości można wskazać argumenty stojące za zasadnością konstruowania takiego modelu. Wymagałoby to jednak w pierwszej kolejności zdefiniowania, co Autor rozumie pod pojęciem „model”, tym bardziej, że występuje to pewna niespójność terminologiczna. Niekiedy bowiem Autor posługuje się pojęciem „model”, innym razem w tym samym kontekście używa sformułowania „model (koncepcja)”; s. 284, „pewien katalog zasad prewencyjnego pozbawienia wolności”; s. 286, „konstytucyjny standard pozbawienia wolności”; s. 288. Autorowi chodzi w istocie o standard prawny prewencyjnego pozbawienia wolności, zbędne jest zatem posługiwanie się pojęciem „model”. Rekonstruując powyższy standard Autor zwraca szczególną uwagę na zasadę proporcjonalności, obowiązek uwzględniania której wynika jednoznacznie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Autor kompetentnie analizuje stosowne orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, zwracając uwagę zarówno na formalne, jak i materialne aspekty zasady proporcjonalności. Intersującym, sygnalizowanym przez Autora wątkiem jest relacja sprawiedliwości (przy czym koncentruje się On na sprawiedliwości prewencyjnej) do równości w kontekście zasady proporcjonalności (s. 296-297). Ujęta jest ona w kategoriach ilościowych, choć zasadnym byłoby odnotowanie także jej aspektu substancjalnego (zakaz dyskryminacji). Nasuwa się tu zresztą wątpliwość związana z ocennym charakterem pojęć sprawiedliwości i równości, które każdy może definiować

inaczej. Wydaje się, że pojęciem pozwalającym godzić sprawiedliwość z równością jest słuszność (equity; justitiae et legis soror aequitas), wiążąca się z procesem stosowania prawa. To z kolei stanowi wyzwanie tak dla krajowych organów stosowania prawa.

Ostatnie dwa rozdziały monografii poświęcone są odpowiednio: przesłankom materialnoprawnym prewencyjnego pozbawienia wolności (rozd. 4) i przesłankom proceduralnym prewencyjnego pozbawienia wolności (rozd. 5). Autor omawia w nich kolejno (rozd. 4): dobra prawne uzasadniające prewencyjne pozbawienie wolności, okoliczności uzasadniające prewencyjne pozbawienie wolności, niebezpieczeństwo dla dóbr prawnych, okres stosowania prewencyjnego pozbawienia wolności; (rozd. 5): zastosowanie prewencyjnego pozbawienia wolności, organ stosujący prewencyjne pozbawienie wolności, procedurę stosowania prewencyjnego pozbawienia wolności, standard oceny niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych, mechanizmy oceny niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych, domniemanie niezagrażania, zasadę ostateczności prewencyjnego pozbawienia wolności, warunki wykonywania prewencyjnego pozbawienia wolności, sposób postępowania z osobą prewencyjnie pozbawioną wolności, zakończenie prewencyjnego pozbawienia wolności. Struktura wewnętrzna tych rozdziałów jest poprawna, choć niepotrzebnie moim zdaniem Autor rozdziela omówienie zagadnień związanych z dobrami prawnymi do dwóch rozdziałów. Razi trzykrotne użycie w rozdziale 5 podrozdziału o nazwie „Wprowadzenie”. Dla przejrzystości strukturalnej rozdziału powinno być tylko jedno wprowadzenie, zawarte na jego początku. Chętnie ujrzałbym także odrębny podrozdział związany z zagadnieniem reprezentacji prawnej osoby prewencyjnie pozbawianej wolności. W obu rozdziałach szeroko pojawiają się standardy wynikające z EKPC i orzecznictwa ETPC. Nie ma potrzeby szerszego ich powtarzania w recenzji, konieczne jest jednak odnotowanie, że zostały one właściwie zidentyfikowane i poddane dokładnej analizie przez Autora. Zauważa on zasadnie, że art. 5 ust. 1 lit. c EKPC, który pozwala na pozbawienie wolności, jeśli jest to konieczne w celu zapobieżenia popełnienia czynu zagrożonego karą należy interpretować zawężająco. Nie podzielam natomiast twierdzenia o dyskryminującym charakterze, jaki ma posiadać „konstrukcja art. 5 ust. 1 lit. e EKPC. Opinia ta została wywołana faktem braku bezpośredniego umieszczenia

w treści przepisu dobra prawnego, jakie mogłoby zostać naruszone w przypadku niezastosowania pozbawienia wolności. Odróżnia to wspomniany przepis od pozostałych zawartych w art. 5 ust. 1 lit. a-f. Przepis ten bowiem należy odczytywać w funkcjonalnej i systemowej jedności z pozostałymi przepisami EKPC, w tym za wynikającym z art. 3 EKPC zakazem niehumanitarnego lub poniżającego traktowania lub karania. Zgadzam się, że literalne odczytanie przepisu (a został on sformułowany w 1950 r., czyli w latach, gdy podejście np. do osób chorych psychicznie było inne niż obecnie) może rodzić taką konkluzję. Przeczy jej jednak przyjęcie wspomnianej wykładni funkcjonalnej i systemowej konwencji. Co więcej, co słusznie odnotowuje Autor, pojęcie „osoby chorej psychicznie”, pozostając autonomicznym pojęciem konwencyjnym, jest na gruncie EKPC prawnie niezdefiniowane, zaś państwa mają pewien margines oceny w jego ujmowaniu. Jest on dynamiczny i determinowany takimi czynnikami jak postęp psychiatrii i terapii. Ograniczony jest także oceną kliniczną opartą na odpowiednich dowodach. Dochodzimy tu do niezwykle interesującego zagadnienia, aczkolwiek wykraczającego zdecydowanie poza ramy monografii, jakim jest EBM (evidence based medicine; w uproszeniu: medycyna oparta na dowodach), której użytkownikami są zarówno biegli, jak i organy decydujące o prewencyjnym pozbawieniu wolności (wątek ten w pewnym aspekcie pojawia się na s. 526 i n. monografii, gdy Autor prezentuje dwie metody oceny istnienia niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych – metodę kliniczną i metodę aktuarialną). Co więcej, ETPC uznał, że jednostka nie może zostać pozbawiona wolności ze względu na „chorobę umysłową”, o ile nie zostaną spełnione trzy minimalne warunki (m.in. sprawa Stanev przeciwko Bułgarii): a) osoba może zostać pozbawiona wolności wyłącznie w sytuacji, gdy w sposób wiarygodny wykazano, na podstawie obiektywnego badania lekarskiego, że jest chora umysłowo, chyba że wymagane jest dokonanie pozbawienia wolności w trybie pilnym; b) zaburzenie psychiczne osoby musi być zaburzeniem uzasadniającym przymusowe odosobnienie. Należy wykazać, że w danych okolicznościach pozbawienie wolności było niezbędne; c) zaburzenie umysłowe, potwierdzone obiektywnym dowodem lekarskim, musi utrzymywać się przez cały okres pozbawienia wolności. Odnośnie do drugiego z powyższych warunków, pozbawienie wolności osoby z zaburzeniami umysłowymi może być konieczne nie tylko w przypadku, gdy dana osoba

wymaga terapii, leczenia lekami czy innego leczenia klinicznego w celu wyleczenia lub poprawy jej stanu, lecz także w sytuacji, gdy taka osoba musi zostać objęta kontrolą i nadzorem w celu zapobiegania, przykładowo, wyrządzeniu krzywdy sobie bądź innym osobom (sprawa Hutchison Reid przeciwko Zjednoczonemu Królestwu).

Autor kompetentnie omawia test niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych (s. 412 i n.), przy czym punktem wyjścia dla ustalenia ich katalogu jest brzmienie art. 31 ust. 3 Konstytucji RP („Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”).

Identyfikując proceduralne przesłanki prewencyjnego pozbawienia wolności, Autor rozpoczyna rozważania w rozdziale 5 od wskazania zwięzłej ich listy według propozycji przedstawionych w piśmiennictwie (s. 438-439). Zabieg taki jest trafny, porządkuje bowiem tok wyводу.

Poruszając w podrozdziale 5.2.2. rozdz. 5 zagadnienie organu stosującego prewencyjne pozbawienie wolności, Autor zasadnie zauważa, że powinien to być organ sądowy, wyjątkowo jedynie inny organ pod warunkiem jednak istnienia możliwości odwołania się do sądu, celem kontroli legalności zastosowania tego rodzaju środka (s. 445). Otwiera się tu pole do analizy, gdyż ETPC sprecyzował pojęcie „sądu”. Zasadniczo, sąd powinien być ustanowiony w oparciu o ustawę, charakteryzować się niezawisłością, w tym wykazywać jej zewnętrzne znamiona, być niezależny od władzy wykonawczej oraz bezstronny. ETPC podkreślał, że spośród tych cech, najważniejszą jest niezależność od władzy wykonawczej i od stron postępowania, a także gwarancje postępowania sądowego. Dla oceny niezależności danego organu sądowego ETPC bada także zewnętrzne oznaki niezawisłości. Dla stwierdzenia, czy dany sąd można uznać za niezawisły zgodnie z wymogami art. 6 ust. 1 EKPC zewnętrzne oznaki jego działania również mogą mieć swoje znaczenie (sprawa Sramek przeciwko Austrii). Jeżeli chodzi o zewnętrzne oznaki sądowej niezawisłości, stanowisko strony jest tutaj ważne, ale nie decydujące; decydującą kwestią jest rozstrzygnięcie, czy obawę danej strony o

brak niezawisłości można uznać za „obiektywnie uzasadnioną” (sprawa Sacilor-Lormines przeciwko Francji). W sprawie Schiesser przeciwko Szwajcarii, ETPC uznał, oprócz faktu, iż sam sąd musi być niezależny od władzy wykonawczej i stron, to także urzędnicy („officers”) upoważnieni do przez ustawę do wykonywania władzy sądowej muszą być niezależni od władzy wykonawczej i od stron. Musi ich cechować niezależność i bezstronność, o których to cechach wspomina Autor w rozdziale 5, i których szczegółowe omawianie wykraczałoby poza materię monografii.

Pewien niedosyt, biorąc pod uwagę obszerne, pogłębione rozważania, budzi skromne Zakończenie monografii. Obejmuje ono jedynie pięć stron (ss. 677-681). Biorąc pod uwagę, że poszczególne rozdziały pozbawione były wniosków końcowych jako odrębnego podrozdziału, zasadnym byłoby pokuszenie się o zawarcie szerszego, zakończenia monografii zawierającego wnioski końcowe.

Od strony źródłowej monografia została przygotowana z pietyzmem i niemal z benedyktyńską cierpliwością. Autor wykonał ogromną pracę w zakresie pozyskania i opracowania materiałów źródłowych. Obejmują one literaturę, tak polską, jak i obcojęzyczną, oraz orzecznictwo sądów i trybunałów krajowych i organów międzynarodowych, zwłaszcza zaś ETPC.

Reasumując, nie mam wątpliwości, że recenzowana monografia „Prewencyjne pozbawienie wolności”, jest dziełem dojrzałym i przemyślanym, świadczącym o pełnej samodzielności naukowej p. dr T. Sroki. Rekonstruuje ona standardy prawne we wrażliwej i kontrowersyjnej społecznie sferze stanowienia i stosowania prawa. Czyni to w sposób znakomity, świadczący o wysokiej jakości warsztatu naukowego opanowanego przez Autora i równie dużym stopniu cechującej Go dyscypliny intelektualnej. Autor dobrze porusza się w obrębie siatek pojęciowych należących do różnych gałęzi prawa. Stwierdzam, że monografia stanowi osiągnięcie naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne, a zatem spełnia wymóg nadania stopnia doktora habilitowanego wynikający z art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a ustawy prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Z recenzenckiego obowiązku odnotowuję także spełnienie wynikającego z tego przepisu warunku

formalnego, gdyż wydawnictwo w którym ukazała się recenzowana monografia (Krakowski Instytut Prawa Karnego) w 2021 r. (rok wydania) było ujęte w wykazie wydawnictw naukowych prowadzonym przez Ministra Edukacji i Nauki (pod numerem 308; identyfikator wydawnictwa: 39100).

5. Ocena spełnienia wymogu z art. 219 ust. 1 pkt 3 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym i nauce

Kandydat posiada w dorobku 4 monografie naukowe (wszystkie po uzyskaniu stopnia doktora, choć jedna z nich stanowi opublikowaną rozprawę doktorską), w tym dzieło będące podstawą ubiegania się o stopień doktora habilitowanego. Ponadto opublikował 22 rozdziały w monografiach naukowych (w tym 3 przed uzyskaniem stopnia doktora) oraz 4 rozdziały współautorskie (wszystkie po uzyskaniu stopnia doktora). Dominują wśród nich publikacje o charakterze komentarza i systemu. Publikacje takie nie należą do łatwych i wymagają od autora szczególnego, syntetycznego podejścia i rozeznania w literaturze przedmiotu. Są także niestety mało cenione przez Komisję Ewaluacji Nauki i Ministerstwo Nauki Edukacji (punktoza). To, że Kandydat szeroko się w nie zaangażował bardzo dobrze o nim świadczy, jako o naukowcu przedkładającym jakość badań nad liczbę uzyskanych zwrotnie tzw. punktów. Wśród wymienionych publikacji znajdują się także zagraniczne, opublikowane w języku angielskim i hiszpańskim. Kandydat pełnił także funkcję redaktora naukowego 5 monografii. W zakresie publikacji o charakterze ciągłym, Kandydat opublikował samodzielnie 22 artykuły naukowe (w tym 6 przed uzyskaniem stopnia doktora) oraz 1 we współautorstwie. Są to publikacje o różnym charakterze (glosy, artykuły problemowe) podejmujące poszczególne zagadnienia z zakresu prawa medycznego i prawa karnego. Obecne wśród nich są także publikacje zagraniczne. Kandydat publikował artykuły także w znanych i cieszących się renomą polskich naukowych periodykach prawniczych (m.in. „Palestra”, „Prawo i Medycyna”, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych”).

Przegląd osiągnięć naukowych Kandydata uzupełnia czynny (z referatem) udział w 9 konferencjach międzynarodowych i 21 konferencjach krajowych. Uczestniczył on w 5 projektach naukowych, w tym w 3 jako

kierownik. Odbył także 4 zagraniczne wyjazdy naukowe, każdy trwający ok. 2 tygodnie. Dwukrotnie znajdował się wśród nich prestiżowy Instytut Maxa Plancka.

Podsumowując, dorobek naukowy Kandydata, tak w wymiarze ilościowym, jak i przede wszystkim jakościowym, pozwala stwierdzić, że wykazuje się On istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, w tym na uczelniach zagranicznych, tj. spełnia wymóg z art. 219 ust. 1 pkt 3 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Doktor Sroka jest rozpoznawalny w polskim środowisku prawniczym, pozostając cenionym i cieszącym się autorytetem specjalistą z zakresu prawa medycznego (jednym z najlepszych w Polsce).

6. Konkluzje

Zarówno lektura osiągnięcia naukowego będącego podstawą ubiegania się przez Kandydata o stopień doktora habilitowanego nauk prawnych, jak i analiza pozostałego dorobku naukowego Kandydata, **skłania do jednoznacznej konkluzji, że spełniają one wymagania określone w art. 219 ust. 1 pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz.U. z 2021 r., poz. 478).** Monografia habilitacyjna stanowi osiągnięcie naukowe stanowiące znaczny (i cenny, co warto podkreślić) wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne, zwłaszcza zaś doktryny prawa karnego, ale także prawa międzynarodowego i prawa konstytucyjnego. Pozostały dorobek naukowy Kandydata pozwala uznać, że wykazuje się On istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, w tym na uczelniach zagranicznych.

Prof. dr hab. Jacek Barcik